

POSTANOWIENIE

Dnia 27 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa W.D.
przeciwko S.L. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą [...] S.
o zapłatę i rentę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 27 października 2021 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 6 kwietnia 2020 r., sygn. akt III APa [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym;**
- 3. zasądza od Skarbu Państwa (kasa Sądu Apelacyjnego w [...]) na rzecz adw. A.S. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) zł podwyższoną o stawkę podatku VAT tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 6 kwietnia 2020 r., sygn. akt III APa (...) Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powoda W.D. od wyroku Sądu Okręgowego w B. z 28 listopada 2019 r., sygn. akt V P (...), którym Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo o zapłatę zadośćuczynienia oraz rentę wniesione przeciwko S.L. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Budowlano Handlowo-Usługowe „S.”.

Powód W.D. w pozwie skierowanym przeciwko S.L. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą „S.” wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda:

1) 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu W.D. w następstwie wypadku przy pracy, który miał miejsce 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynszy od 21 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;

2) 20.281,29 zł tytułem skapitalizowanej renty z tytułu zwiększenia potrzeb powoda i zmniejszenia się widoków powodzenia powoda na przyszłość za okres poczynszy od 17 marca 2015 r. do 27 kwietnia 2017 r., będących następstwem wypadku przy pracy z 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynszy od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty;

3) 800 zł tytułem renty z tytułu zwiększenia się potrzeb powoda i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, płatnej z góry do dnia 10-tego każdego miesiąca do rąk powoda wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat;

4) 41.160 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci wydatków na opiekę świadczoną przez osoby trzecie, za okres poczynszy od 18 marca 2015 r. do 21 marca 2017 r., będących następstwem wypadku z 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynszy od 21 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;

5) 1.500 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci rehabilitacji, będących skutkiem wypadku z 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynszy od 21 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;

6) 3.052,65 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci poniesionych wydatków na zakup przyrządów ortopedycznych, poniesionych wydatków na lekarstwa, środki opatrunkowe, będących skutkiem wypadku z 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi: od kwoty 2 392.76 zł - od 21 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 659.89 zł - od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty;

7) 1.084,97 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci poniesionych wydatków przejazdu do placówek medycznych oraz osoby sprawującej opiekę nad powodem, będących skutkiem wypadku z 17 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynawszy od 21 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty;

8) kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm prawem przepisanych oraz kwoty 17 zł z tytułu poniesionej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pismem procesowym z 28 września 2017 r. powód rozszerzył powództwo w pkt 5, 6 i 7 pozwu w ten sposób, że oprócz kwot wskazanych w przedmiotowym pozwie wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda:

1) 1.671 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci rehabilitacji wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia odpisu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa pozwanemu do dnia zapłaty;

2) 732,63 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powoda w postaci poniesionych przezeń wydatków na zakup leków - wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia odpisu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa pozwanemu do dnia zapłaty;

3) 578,83 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych w celu odbycia leczenia oraz rehabilitacji wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia odpisu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa pozwanemu do dnia zapłaty.

W dniu 4 lipca 2019 r. powód rozszerzył powództwo w ten sposób, że wniósł również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego S.L. za następstwa wypadku z 17 marca 2015 r. mogące ujawnić się u powoda w przyszłości.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz kosztami opłat skarbowych za złożone w toku procesu pełnomocnictwa, według norm przepisanych lub według spisu kosztów w przypadku jego przedstawienia.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z 28 listopada 2019 r., sygn. akt V P (...) oddalił powództwo (pkt I) oraz odstąpił od obciążania powoda W.D. kosztami zastępstwa procesowego (pkt II).

Wyrok Sądu pierwszej instancji zaskarżyła apelacją strona powodowa, zarzucając mu sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego oraz naruszenie art. 435 k.c.; art. 207 § 1, § 2 pkt 1-3 i § 3 k.p. oraz art. 15 k.p.; art. 415 k.c.; art. 212 § 1 k.p.c.; art. 228 § 1 i 2 k.p.c.; art. 233 § 1 k.p.c., a także art. 278 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w wyniku rozpoznania apelacji uznał ją za nieuzasadnioną, w wyniku czego oddalił ją. Sąd odwoławczy podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego.

Sąd drugiej instancji wskazał, że wbrew twierdzeniom apelującego nie było podstaw do przyjęcia, że Sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 435 § 1 k.c., nie przyjmując odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka. Sąd zaznaczył, iż w toku procesu powód nigdy nie twierdził, aby pozwany prowadził przedsiębiorstwo, o jakim mowa w art. 435 § 1 k.c. Tymczasem taki obowiązek ciążył na skarżącym z mocy przepisów art. 6 k.c. oraz art. 227 k.p.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c., bowiem taki charakter działalności pozwanego nie mógł być przyjęty *prima facie* na podstawie przedstawianych przez strony okoliczności faktycznych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, słusznie Sąd pierwszej instancji przyjął, że nie było jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia, aby pozwany prowadził na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., z którego ruchem pozostawałaby w związku szkoda w postaci schorzeń powoda. Zdaniem Sądu drugiej instancji w art. 435 § 1 k.c. chodzi o przypadki, w których zastosowana jako źródło energii siła przyrody stanowi siłę napędową przedsiębiorstwa i zakładu jako całości. Wykorzystanie sił przyrody stanowi więc warunek konieczny istnienia takiej jednostki i osiągnięcia wiązanych z nią przez przedsiębiorcę celów gospodarczych. Sąd Apelacyjny podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 18 grudnia 2018 r. (IV CSK 483/17), iż zastosowana jako źródło energii „siła przyrody” w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. powinna stanowić siłę napędową, od której zależy funkcjonowanie przedsiębiorstwa (zakładu) jako całości. Procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej, przy użyciu odpowiednich urządzeń muszą mieć zatem podstawowe znaczenie dla działalności danej jednostki, a przepis ten znajduje zastosowanie do tych przedsiębiorstw (zakładów), których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są

uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tych sił nie osiągnęłyby celu, dla którego zostały utworzone. Nie chodzi tu zatem o przedsiębiorstwo (zakład), które wykorzystuje urządzenia wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody jedynie do realizacji części działań, a samo użycie w przedsiębiorstwie maszyn zaopatrzonych w silniki lub urządzeń, w których wykorzystywane są siły przyrody, nie daje jeszcze podstawy do stosowania art. 435 § 1 k.c. Przy ustalaniu zakresu stosowania tego przepisu należy brać pod uwagę stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy stosowaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki. Kluczowe jest zatem badanie w okolicznościach konkretnego przypadku, czy działalność wprowadzana w ruch za pomocą sił przyrody jest dla danego przedsiębiorstwa zasadnicza, czy tylko wspomagająca.

W świetle powyższego Sąd drugiej instancji uznał, że za zakład wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody nie mógłby być w żadnym razie uznany prowadzony przez pozwanego zakład remontowo budowlany, którego działalność opiera się głównie na pracy fizycznej zatrudnionych w nim jednego lub dwóch pracowników. Oczywiście jest, że korzystanie przez nich z narzędzi napędzanych siłami przyrody (elektrycznością) jest użyteczne i ułatwia wykonanie zaplanowanych zadań, jednak nie jest warunkiem koniecznym funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości. Gdyby powyższe odnieść do przedsiębiorstwa pozwanego, który w praktyce działalności (a nie tylko w postulowanych przez stronę powodową odniesieniach rejestrów i ewidencji do poszczególnych wpisanych tam jedynie formalnie pozycji P.) zajmuje się przede wszystkim prostymi pracami remontowymi, w tym wykończeniowymi, w szczególności takimi jak powód w feralnym dniu 17 marca 2015 r. (wmurowanie ścianki, szpachlowanie, działania wewnątrz budynku, tzw. „wykończeniówka”), nie sposób twierdzić, że są to czynności usprawiedliwiające kwalifikację przedsiębiorstwa pozwanego w ramach art. 435 k.c. Uwzględniając powyższe, jak również stopień zagrożenia ze strony urządzeń stosowanych w przedsiębiorstwie pozwanego (relatywnie nieskomplikowanych i stosowanych przez poszczególne osoby prywatne także w codziennym życiu), stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę (brak daleko idącego zaawansowania technicznego urządzeń) oraz ogólny poziom techniki (przedsiębiorstwo pozwanego

relatywnie nie jest przedsiębiorstwem dużym ani istotnie nowoczesnym), jak również to, że ogromna ilość czynności w ramach przedsiębiorstwa jest lub mogłaby być wykonywana bez użycia urządzeń wykorzystujących siłę przyrody, a działanie (ruch) tego przedsiębiorstwa opiera się przede wszystkim na pracy ludzkiej (najbardziej istotnej dla realizacji celów tego podmiotu gospodarczego), to jednak nie sposób przypisać na podstawie używania przezeń niektórych urządzeń tak wielkiego znaczenia, by działalność pozwanego zakwalifikować jako podlegającą zaostrzonej odpowiedzialności, o której mowa w art. 435 k.c. (co tym bardziej widać - nawet jeżeli nie ma to znaczenia decydującego - na przykładzie czynności powierzonych powodowi). Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że powód nie wykazał, iż pozwany podlegał rygorowi ww. regulacji, a co za tym idzie przyjąć, że istniały przesłanki do uwzględnienia powództwa dochodzonego w oparciu art. 435 Kodeksu cywilnego.

W odniesieniu do zarzutów sprowadzających się do próby wykazania odpowiedzialności pozwanego poprzez odniesienie się do art. 415 k.c. i zamiaru przypisania mu na tym etapie przez stronę powodową winy, Sąd Apelacyjny wskazał, że zarzuty powoda koncentrują się w tym zakresie na poczynionym przez autora apelacji założeniu, że pozwany nienależycie wykonał swoje obowiązki dotyczące warunków BHP (co ma rzekomo potwierdzać pominięta rzekomo w tym obszarze opinia biegłego z zakresu BHP), w związku z czym pozwany miałby wg twierdzeń apelacji ponosić winę za zdarzenie z marca 2015 r. Apelacja kieruje też w tych zarzutach uwagę na twierdzenia powoda, że materiał dowodowy nie pozwala ustalić, że powód w całości przyczynił się do zdarzenia i ponosi za nie winę. Również tych zarzutów Sąd drugiej instancji nie podzielił.

Sąd odwoławczy zauważył, że opinia biegłego z zakresu BHP z 11 września 2018 r. zawiera wyraźny wniosek, że „nie można wskazać przepisów bhp, których naruszenie doprowadziło bezpośrednio do wypadku z udziałem powoda”. Wniosek ten biegły poprzedza szeroką argumentacją egzemplifikującą szereg okoliczności motywujących go. Biegły bierze w tym zakresie pod uwagę m.in., że powód bezpośrednio przed wypadkiem wmurował ściankę w górnym biegu schodów, a montaż poręczy (jako zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości) miał się odbyć następnego dnia (bowiem ze względów technologicznych nie był możliwy wcześniej

- przed „związaniem” spoiwa pustaków nowo postawionej ścianki), długoletnie doświadczenie powoda przy wykonywaniu robót budowlanych (co musiało skutkować również znajomością zagrożeń występujących podczas prac na wysokości przy robotach budowlanych), przeszkolenie powoda z zakresu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, co musiało skutkować ich znajomością, czy znajomość powoda zagrożenia związanego z brakiem zabezpieczenia górnego biegu schodów przed upadkiem z wysokości. Wskazując na powyższe biegły zaznaczył, że brak zabezpieczenia górnego biegu schodów przed upadkiem z wysokości, po wmurowaniu ścianki wymagało od powoda (w przypadku korzystania ze schodów) wyjątkowej ostrożności i uwagi, a nakładające się na to niespodziewane potknięcie/utrata równowagi doprowadziło w konsekwencji do wypadku przy pracy. Sąd pierwszej instancji dostrzegł te okoliczności i w sposób jasny odwołał się do nich, dokonując na ich podstawie stosownych ustaleń i dzieląc wniosek biegłego, że „nie można wskazać przepisów bhp, których naruszenie doprowadziło bezpośrednio do wypadku z udziałem powoda”.

Powyższe uzasadniało, zdaniem Sądu Apelacyjnego, stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w obszarze działań pozwanego nie wystąpiła bezprawność oraz że pozwanemu nie można przypisać w związku z wypadkiem winy, jak i (idąc dalej) do przyjęcia, że brak jest adekwatnego związku przyczynowego między wypadkiem powoda (który nie wykonując żadnej pracy - w momencie przerwy - i nie łącząc poruszania się z innymi czynnościami wykonywanymi na rzecz pozwanego, nie zachował należytej uwagi i ostrożności i potknął się) a sferą dbałości pozwanego o bezpieczne i higieniczne warunki pracy. W konsekwencji Sąd drugiej instancji nie uznał za usprawiedliwiony zarzut powoda, że ustalenia Sądu nie znajdują pokrycia w treści opinii i abstrahuje od niej, a tym bardziej, że - jak zaznaczał autor apelacji - stanowisko Sądu pierwszej instancji jest „niezrozumiałe, nielogiczne i absurdalne” oraz „urąga jakimkolwiek standardom logicznego rozumowania”.

Sąd Apelacyjny zauważył również, że nawet gdyby z uznać, że oprócz powyższych wyraźnych wskazań opinii biegłego przemawiających za uznaniem, iż brak jest przepisów BHP, których naruszenie przez pozwanego byłoby źródłem wypadku, opinia zawiera również stwierdzenia powodujące wątpliwość co do jej

jednoznacznej interpretacji to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia przesłanek dla uwzględnienia jego powództwa i tylko jego może obciążać sytuacja, w której nie zostały one wykazane w sposób jasny, niebudzący wątpliwości, czy nie powodujący wewnętrznych sprzeczności. Gdy powód nie doprowadził w toku procesu do wykazania w taki sposób przesłanek odpowiedzialności pozwanego (w sposób jasny, wewnętrznie spójny - w tym w ramach opinii biegłego), nie może to pozwanego obciążać ani stanowić podstawy dla przypisania mu odpowiedzialności za zdarzenie. Powód miał możliwość zgłaszania zastrzeżeń do opinii biegłego, a ciężar dowodu obciążał właśnie jego (mimo pytań zgłoszonych do pierwszej opinii biegłego z zakresu BHP) nie doprowadził ostatecznie do jednoznacznego potwierdzenia przez biegłego winy pozwanego oraz do wyjaśnienia i uzasadnienia stanowiska biegłego, w tym w szczególności w zakresie relacji jego twierdzeń, że nie można wskazać przepisów bhp, których naruszenie doprowadziło bezpośrednio do wypadku z udziałem powoda z innymi wskazaniem opinii. Mimo że miał możliwość zgłaszania zastrzeżeń i wniosków (pod rygorem utraty prawa powoływania ich na dalszym etapie) do opinii, która zawierała przywoływane już twierdzenie, iż „nie można wskazać przepisów bhp, których naruszenie doprowadziło bezpośrednio do wypadku z udziałem powoda”, powód nie wskazał również, że wbrew powyższemu cytatowi pozwanemu należy przypisać naruszenie określonych przepisów z zakresu BHP. Nie tylko zaniechał składania wniosków co do pełnego wyjaśnienia i uzupełnienia opinii w zakresie podnoszonych w apelacji twierdzeń, ale nie wnosił także o dopuszczenie innej opinii biegłego. Skoro powód zaniechał inicjatywy w tym zakresie, to nawet gdyby przyjąć, że treść opinii biegłego z zakresu BHP nie jest do końca jasna, może obciążać to tylko powoda, który nie wykazał należytej aktywności, by w jasny i pełny sposób wykazać odpowiedzialność pozwanego, a obecne działania powoda w tym zakresie Sąd drugiej instancji uznał za spóźnione.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powoływane przez powoda w apelacji przepisy rozporządzeń wykonawczych nie mogły decydować o przypisaniu pozwanemu ich naruszenia ani o przypisaniu mu winy i odpowiedzialności za upadek powoda. Powód nie tylko nie udowodnił, że stan faktyczny sprawy mieści się w dyspozycji tych przepisów (że znajdują w nim zastosowanie), podczas gdy: 1) odwołują się

one do prac na wysokości, do których nie zalicza się pracy na powierzchni, niezależnie od wysokości, na jakiej się znajduje, jeżeli powierzchnia ta wyposażona jest w inne konstrukcje lub urządzenia chroniące pracownika przed upadkiem z wysokości - § 105 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (za takie konstrukcje lub urządzenia można tymczasem uznać choćby wymurowaną przez powoda ściankę), 2) odwołują się one do osób przebywających na stanowiskach pracy (powód nie znajdował się tymczasem w momencie upadku na stanowisku pracy), 3) odwołują się one do warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (obiekt objęty pracami nie był tymczasem wykończony, a zatem oczywiste, że nie można odnosić do niego warunków przewidzianych dla budynku docelowego). Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego (m.in. zeznania świadków, dokumentacja powypadkowa, opinia biegłego) - zastosowanie balustrady nie było na tamtym etapie możliwe, bowiem niedługo wcześniej (w tym samym dniu) powód wykonywał w tym miejscu ściankę z pustaków i nie istniała technologiczna możliwość zastosowania już na tamtym etapie balustrady. Niezależnie od tego, że stan faktyczny sprawy nie odpowiada dyspozycjom przywoływanych przez powoda przepisów wykonawczych, przepisy BHP dopuszczają zresztą (nawet przepis § 106 ust. 2 przywołanego przez powoda rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy) sytuację, gdy ze względu na rodzaj i warunki wykonywania prac na wysokości zastosowanie balustrad jest niemożliwe i należy stosować wtedy inne środki. W ocenie Sądu drugiej instancji, nie można było w tym zakresie wykluczyć (a w przedmiotowej sprawie z uwagi na dostępne możliwości technologiczne należy wręcz uznać to za zasadne) zastosowania środków zabezpieczających odwołujących się do zapewnienia potrzebnych szkoleń BHP oraz świadomości i wiedzy pracownika. Środki takie pozwany z pewnością zastosował, bowiem - jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego - zapewnił powodowi wszelkie potrzebne szkolenia z zakresu BHP, a jednocześnie nie zatrudnił przy omawianych robotach pracownika niedoświadczonego i nieświadomego zagrożeń, lecz osobę, która wykonywała prace budowlane od 1971 r. do 2015 r. (na stanowiskach tynkarz/operator, tynkarz - malarz/murarz, murarz - tynkarz, malarz, robotnik budowlany, malarz - murarz), co musiało

skutkować również znajomością zagrożeń występujących podczas prac na wysokości - osobę, która знаła zagrożenia związane z brakiem balustrady na górnym biegu schodów i była świadoma konieczności wykazywania w związku z tym daleko posuniętej ostrożności. Wszystkie te okoliczności świadczą o tym, iż pozwanemu nie można przypisywać winy przy zdarzeniu z marca 2015 r., jak chce tego skarżący.

W ocenie Sądu drugiej instancji istniały pełne podstawy do przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że niezależnie od braku winy pozwanego, to powód ponosi wyłączną winę za zdarzenie i w 100% przyczynił się do jego zaistnienia, mimo że apelacja stara się przeprowadzić twierdzenie, iż opinia biegłego zawiera stanowisko odmienne. Za bezzasadne Sąd Apelacyjny uznał zarzuty apelacji, że Sąd Okręgowy naruszył przepisy postępowania i dokonał błędnego ustalenia stanu faktycznego w ten sposób, że przyjął wyłączną winę powoda za zdarzenie i jego przyczynienie się do zaistnienia wypadku w 100%, mimo że rzekomo „opinia biegłego z zakresu BHP wskazywała odmiennie”. Sąd drugiej instancji zaznaczył, że to sąd, a nie biegły ustala stopień przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia i kwestię jego wyłącznej winy. Ponadto, opinia biegłego z zakresu BHP i tak daje szereg podstaw, by za Sądem pierwszej instancji uznać, że powód ponosi wyłączną winę za zdarzenie i w 100% przyczynił się do jego zaistnienia. Wymienia ona w istocie szereg okoliczności obciążających powoda, w tym m.in. okoliczność, że powód bezpośrednio przed wypadkiem wmurował ściankę w górnym biegu schodów, a montaż poręczy (jako zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości) miał się odbyć następnego dnia, bowiem ze względów technologicznych nie był możliwy wcześniej, długoletnie doświadczenie powoda przy wykonywaniu prac (robót) budowlanych (co musiało skutkować również znajomością zagrożeń występujących podczas prac na wysokości przy robotach budowlanych), przeszkolenie powoda z zakresu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, co musiało skutkować ich znajomością, czy znajomość powoda zagrożenia związanego z brakiem zabezpieczenia górnego biegu schodów przed upadkiem z wysokości. Istotne jest także, że powód wykonywał prace budowlane od 1971 r. do 2015 r. (na stanowiskach tynkarz/operator, tynkarz - malarz/murarz, murarz - tynkarz, malarz, robotnik budowlany, malarz - murarz) i musiał znać zagrożenia występujące

podczas prac na wysokości, w tym związane z brakiem balustrady na górnym biegu schodów. Analizując cały zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy mógł zatem w pełni zasadnie i mając do tego racjonalne podstawy przyjąć, że skoro powód doskonale wiedział, iż barierka miała być zamontowana z przyczyn technologicznych dopiero dnia następnego, to powinno skłonić doświadczonego uczestnika prac budowlanych do szczególnej ostrożności i uwagi podczas schodzenia po schodach (nie dopuszczając do zwyczajnego „omsknięcia nogi”), to zaniechania powoda w tym zakresie mogą w szczególności przemawiać za uznaniem, że ponosi on wyłączną winę za zdarzenie i w 100% przyczynił się do jego zaistnienia.

Sąd drugiej instancji uznał, że stanowisko powoda, że przyjęcie, iż do zdarzenia przyczynić mogła się utrata równowagi przez powoda, jest sprzeczne z opiniami biegłych, jest niezrozumiałe. Żadna z opinii nie dyskwalifikuje, że do takiej przejściowej utraty równowagi powoda (np. potknięcia) rzeczywiście mogło dojść, a najwyżej, że taka utrata równowagi nie wiązała się z ogólnym stanem zdrowia powoda. Potwierdzają to jednocześnie inne dowody zgromadzone w aktach sprawy, w tym udzielane przez powoda niedługo po zdarzeniu wyjaśnienia, dokumentacja powypadkowa i przesłuchanie powoda (jeszcze na ostatniej rozprawie wskazywał na „omsknięcie nogi”, co powiązać można z brakiem jego należytej uwagi i skupienia).

Gdyby nawet przyjąć abstrakcyjnie, iż brak balustrady stanowił w przedmiotowym stanie faktycznym naruszenie, nie zostało w żaden sposób wykazane, że jej posadowienie zapobiegłoby wypadkowi i doznany przez powoda uszczerbkom. Jest to wręcz nieprawdopodobne, bowiem skoro zdarzeniu w żaden sposób nie zapobiegła postawiona ścianka, to nie zapobiegłaby mu też balustrada. Okoliczność tę dostrzegł poniekąd biegły, który zaznaczył, że nie można wywnioskować, czy zastosowanie balustrad nie spowodowałoby zaistnienia wypadku, upadek powoda nastąpił bowiem w wyniku potknięcia (utruty jego równowagi). W tym stanie rzeczy, niezależnie od braku winy pozwanego i innych okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność, nie może istnieć również adekwatny związek przyczynowy między powstałym uszczerbkiem powoda a brakiem balustrady w dniu zdarzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się także naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd ocenia wiarogodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła skargą kasacyjną strona powodowa w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawach przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 1 (występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego) oraz pkt 4 (oczywista zasadność skargi kasacyjnej) k.p.c.

Wskazano, że w ocenie strony skarżącej przyjęcie niniejszej skargi kasacyjnej do rozpoznania uzasadnione jest rozważeniem kwestii stanowiącej istotne zagadnienie prawne (szczególnie, że kwestia ta nie była do tej pory szeroko poruszana w orzecznictwie), a mianowicie, czy:

- przepisy rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. z 2003 r. Nr 47, poz. 401) oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (jednolity tekst: Dz.U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650) stanowią podstawę w zw. z art. 207 § 1 i 2 pkt 1 k.p. oraz art. 237¹⁵ § 2 k.p. do przypisania odpowiedzialności pracodawcy za wypadki przy pracy spowodowane ich nieprzestrzeganiem w toku wykonywania robót budowlano-wykończeniowych wewnątrz budynku nieoddanego do użytku.

Nadto ilość naruszeń przepisów prawa, jak również ich charakter - w ocenie strony skarżącej - przemawia za przyjęciem niniejszej skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na jej oczywistą zasadność. Pełnomocnik skarżącego podniósł również, że zasadność przyjęcia skargi w odniesieniu do szeregu naruszeń przepisów postępowania procesowego, wynika z faktu, że naruszenia, jakich dopuścił się Sąd odwoławczy *de facto* skutkowały:

- wadliwym ustaleniem stanu faktycznego w sprawie poprzez przyjęcie, iż materiał dowodowy w sprawie nie wskazuje na naruszenie norm powszechnie obowiązujących przez pozwanego;

- ograniczeniem prawa do kontroli odwoławczej z uwagi na aprioryczne odrzucenie zarzutów z uwagi na niewykazanie zasadności zastosowania określonych norm prawnych;

- odrzuceniu wskazywanych naruszeń przepisów prawa przez stronę skarżącą z uwagi na nieprzeprowadzenie w tym zakresie stosownego dowodu z opinii biegłego, a w konsekwencji pozbawienie strony możliwości wykazania swych racji.

Strona pozwana w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o:

- a) wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na brak spełnienia ustawowych przesłanek określonych przepisami art. 398⁹ § 1 k.p.c.;

- b) ewentualnie, w przypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, o oddalenie skargi kasacyjnej jako bezzasadnej.

- c) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powoda nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.) oraz skarga kasacyjna jest

oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazał istnienie przesłanek przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 4 k.p.c.

Istotnym zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest zagadnienie nowe, nierozwiązane dotychczas w orzecznictwie, którego wyjaśnienie może przyczynić się do rozwoju prawa. W świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego przyczyny przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., przedstawienie okoliczności uzasadniających rozpoznanie skargi kasacyjnej ze względu na występujące w sprawie istotne zagadnienie prawne polega na sformułowaniu samego zagadnienia wraz ze wskazaniem konkretnego przepisu prawa, na tle którego to zagadnienie występuje oraz wskazaniu argumentów prawnych, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, w tym także na sformułowaniu własnego stanowiska przez skarżącego. Wywód ten powinien być zbliżony do tego, jaki jest przyjęty przy przedstawianiu zagadnienia prawnego przez sąd odwoławczy na podstawie art. 390 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z 9 maja 2006 r., V CSK 75/06, LEX nr 1102817). Analogicznie należy traktować wymogi konstrukcyjne samego zagadnienia prawnego, formułowanego w ramach przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. oraz jego związek ze sprawą i skargą kasacyjną, która miałaby zostać rozpoznana przez Sąd Najwyższy. Zagadnienie prawne powinno, przede wszystkim, być sformułowane w oparciu o okoliczności mieszczące się w stanie faktycznym sprawy wynikającym z dokonanych przez sąd ustaleń (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, LEX nr 52571), a jednocześnie być przedstawione w sposób ogólny i abstrakcyjny tak, aby umożliwić Sądowi Najwyższemu udzielenie uniwersalnej odpowiedzi, niesprowadzającej się do samej subsumcji i rozstrzygnięcia konkretnego sporu (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 15 października 2002 r., III CZP 66/02, LEX nr 57240; z 22 października 2002 r., III CZP 64/02, LEX nr 77033 i z 5 grudnia 2008 r., III CZP 119/08, LEX nr 478179) i pozostawać w związku z rozpoznawaną sprawą, co oznacza, że sformułowane zagadnienie prawne musi mieć wpływ na rozstrzygnięcie danej sprawy (postanowienia Sądu Najwyższego z 13 lipca 2007 r., III CSK 180/07, LEX nr 864002; z 22 listopada 2007 r., I CSK 326/07, LEX nr

560504), a w końcu, dotyczyć zagadnienia budzącego rzeczywiście istotne (poważne) wątpliwości.

Przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest natomiast wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepubl.; z 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepubl.). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego, uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

W niniejszej sprawie pełnomocnik skarżącego nie wykazał istnienia żadnej ze wskazanych przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Należy zauważyć, że uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania poza sformułowaniem zagadnień prawnych oraz odwołaniem do zarzutów kasacyjnych nie zawiera jakiegokolwiek argumentacji, która mogłaby wskazywać na to, że sformułowane zagadnienia dotyczą rzeczywistych, poważnych wątpliwości o charakterze prawnym, dotyczących wykładni lub stosowania wskazanych przepisów prawa, które wymagają interwencji ze strony Sądu Najwyższego.

Podobnie w zakresie przesłanki oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej nie zawiera jakiegokolwiek

argumentacji, która przemawiałaby za uznaniem, że Sąd drugiej instancji dopuścił się rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego lub materialnego. Należy wyraźnie podkreślić, że nie jest wystarczające w tym zakresie odwołanie się do uzasadnienia zarzutów skargi kasacyjnej, bowiem uzasadnienie przesłanek przyjęcia skargi do rozpoznania i uzasadnienie jej zarzutów dotyczą dwóch odrębnych elementów skargi kasacyjnej, które mają spełniać odrębne funkcje i prezentować w celu spełnienia tych funkcji odrębną argumentację.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy postanowił nie obciążać powoda kosztami postępowania w przedmiocie skargi kasacyjnej na podstawie art. 102 k.p.c. z uwagi na jego sytuację życiową. O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu orzeczono na podstawie § 15 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 8 pkt 7 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 18).